

Olimpijczyk w płockim wydaniu. Nowy mural coraz bardziej popularny

Na sportowo ubrany chłopak, trzyma w ręku biało – czerwoną pochodnię, z której wydobywa się ogień – to nowy, płocki mural, który od kilku dni robi prawdziwą furorę na Facebooku.

Zdjęcie murala pojawiło się na fanpagu Inko i Gnito. Autorzy zatytułowali je "Igrzyska Para Wodna Olimpijskie Płock Chang". Od tamtej pory zdjęcie zaczęło krążyć na portalu społecznościowym. Patrząc na sportowca z pochodnią w ręku, kojarzy on się od razu ze zniczem olimpijskim. Natomiast w płockim wydaniu zyskuje on zupełnie inny wymiar, o czym świadczą komentarze mieszkańców miasta. Na przykład: "Brakuje tylko soczystej pary wodnej". Gdzie można zleźć mural? Na pewno w Płocku. – Trzeba szukać. Znany mur, koło znanej szkoły – odpowiadają tajemniczo autorzy na Facebooku.

Przypomnijmy. Inko i Gnito to autorzy znanych, lubianych i bardzo popularnych murali kotów, które są widoczne na wielu obiektach w naszym mieście. Należy ich szukać na najniższych partiach budynków, tuż przy chodnikach. I chociaż powstały kilka lat temu, do dziś często są obiektem zdjęć.

Nowy mural z olimpijczykiem zyskuje również już swoje życie i popularność. A wam jak się podoba pomysł?

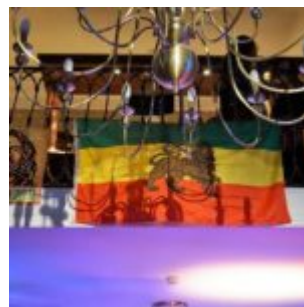


Reggae miał we krwi. Niezwykły jubileusz w gostynińskim zamku [FOTO]

To on był największą gwiazdą muzyki reggae. I chociaż zmarł 37 lat temu, do dziś fani tego gatunku muzycznego, i nie tylko, słuchają jego utworów. A przebój zatytułowany "No women no cry" bardzo często gości na falach radiowych. Jego muzyka wciąż żyje, a on sam stał się legendą...

Gdyby żył, 6 lutego obchodziłby swoje 73 urodziny. To właśnie ten jubileusz sprawił, że na gostynińskim zamku zabrzmiała muzyka, którą Bob Marley śpiewał i propagował. W sobotę, 24 lutego, odbył się koncert pod nazwą Marleyki. Licznie przybyła publiczność miała okazję posłuchać utworów inspirowanych twórczością gwiazdy. Na scenie zagrali: Nowa Kultura, Santaluzja, Vibes i Karma Sound.

Bob Marley urodził się 6 lutego 1945 roku we wsi Nine Mile na Jamajce, mając zaledwie 36 lat zmarł na nowotwór w Miami na Florydzie. Pochowany został, zgodnie z życzeniem muzyka, w swojej rodzinnej wsi na Jamajce. Był wokalistą i wykonawcą muzyki reggae. Najpopularniejsze utwory Marleya, które notowano w czołówkach list przebojów to m.in.: "No women no cry", "Buffalo soldier", "Could you be loved", "Exodus", "Get up, stand up" i wiele, wiele innych.





Fot. Jacek Łukaszewski oraz Bartek Łukaszewski.

Tym razem nie udało się wygrać. Wisła Płock straciła trzy punkty

Tym razem Nafciarze z wyjazdu wracają z trzema straconymi punktami. Ostatnią nadzieją na doprowadzenie do remisu, były cztery minuty doliczone do spotkania przez sędziego. Niestety. Tym razem nie wyszło. Wisła Płock z Pogonią Szczecin przegrała (2:1). Ale przecież nic się nie stało, następnym razem będzie lepiej.

Był to mecz 24. kolejki LOTTO Ekstraklasy. Podczas spotkania Wisła Płock poniosła pierwszą porażkę w 2018 roku. Honorową bramkę dla płocczan zdobył w 58. minucie Igor Łasicki.

Sobotnie spotkanie nieco lepiej rozpoczęła drużyna Jerzego Brzęczka, która w pierwszym kwadransie miała optyczną przewagę. Kilukrotnie prawym skrzydłem próbował przedrzeć się Konrad Michalak, ale brakowało mu dokładności przy dośrodkowaniach. W 8. minucie Łukasz Załuska niepewnie złapał piłkę po centrze z rzutu wolnego Semira Štilicia, a niewiele potem nie udało się sfinalizować niezłej akcji na lewej stronie Dominika Furmana.

Z biegiem czasu gra się wyrównała i również Pogoń zaczęła stwarzać zagrożenie. W 16. minucie z dystansu mocno, ale równie niecelnie, uderzył Jakub Piotrowski, a chwilę później strzał z wolnego Ricardo Nunesa pewnie sparował Thomas Dähne. W 29. minucie prawie z... połowy boiska Adam Dźwigała dość niespodziewanie spróbował zaskoczyć Załuskę, lecz nie trafił w światło bramki, a w następnej akcji Štilić przestrzelił z linii pola karnego.

Trzecia faza pierwszej połowy nie zaczęła się dla płocczan zbyt dobrze. W 33. minucie – po zamieszczeniu wywołanym wykonaniem wolnego – do siatki piłkę skierował Kamil

Drygas i dopiero po wideoweryfikacji sędzia Jarosław Przybył zdecydował się uznać tego gola. Po stracie bramki Wiślacy od razu byli blisko wyrównania. Po wrzutce z różnego niewiele pomylił się Igor Łasicki. Nafciarze w końcowych minutach tej części gry zaatakowali wyżej, przez co gospodarze – w odpowiedzi – starali się kontratakować. Z tych błyskawicznych wyjść nic jednak nie wyszło, a w 41. minucie podobną okazję zmarnował Nico Varela, który niedokładnie zagrał do Štilicia.

Po zmianie stron niebiesko-biało-niebiescy cały czas mieli problem ze sforsowaniem defensywy Portowców. Wciąż brakowało dokładności przy zagraniach w szesnastkę, ale mimo tego zawodnicy trenera Brzęczka ambitnie dążyli do zamiany rezultatu. W 54. minucie to jednak Pogoń była blisko podwyższenia wyniku, bowiem Spas Delev idealnie podał do Mortena Rasmussena, a nowy napastnik szczecinian przeniósł futbolówkę minimalnie nad poprzeczką! Niewykorzystana sytuacja szybko zemściła się na miejscowych, ponieważ w 58. minucie dośrodkowanie z różnego Štilicia, główkując na bramkę zamienił Łasicki! Duńczyk Rasmussen winy odkupił w 69. minucie, gdy z bliska pokonał Dähne, dzięki czemu to gracze Kosty Runjaicia byli bliżej zgarnięcia pełnej puli.

Ostatnie minuty należały więc do gości, którzy za wszelką cenę chcieli odwrócić losy rywalizacji. Zamknięcie przeciwników w ich polu karnym i wiele stałych fragmentów gry nie przyniosło niestety powodzenia. Najbliżej szczęścia w 85. minucie spotkania był Furman, lecz nasz pomocnik chybił o centymetry strzelając bezpośrednio z wolnego i strat nie udało się już odrobić. Tym sposobem Wisła przegrała pierwszy raz w 2018 roku.

0 kolejne ligowe punkty Nafciarze powalczą już w najbliższy wtorek 27 lutego o godzinie 18:00, gdy na Stadionie im. Kazimierza Górskiego w Płocku przyjdzie im zmierzyć się z Cracovią.

Pogoń Szczecin – Wisła Płock 2:1 (1:0)

Kamil Drygas 34', Morten Rasmussen 69' – Igor Łasicki 58'

Pogoń Szczecin: 1. Łukasz Załuska – 2. Cornel Râpă, 21. Sebastian Rudol, 25. Lasha Dvali, 77. Ricardo Nunes – 4. Jakub Piotrowski, 14. Kamil Drygas (76, 20. Tomasz Hołota) – 9. Adam Frączczak, 18. Adam Buksa, 11. Spas Delev (86, Hubert Matynia) – 13. Morten Rasmussen (70, 93. Łukasz Zwoliński).

Wisła Płock: 30. Thomas Dähne – 20. Cezary Stefańczyk, 26. Igor Łasicki, 14. Adam Dźwigała, 9. Arkadiusz Reca – 8. Dominik Furman, 4. Damian Szymański – 77. Konrad Michałak (73, 10. Giorgi Merebashvili), 23. Semir Štilić (87, 16. Oskar Zawada), 7. Nico Varela – 29. José Kanté.

Żółte kartki: Nunes, Hołota, Frączczak – Szymański, Kanté, Furman.

Sędzia: Jarosław Przybył (Kluczbork).

Widzów: 3 688.

Źródło: Wisła Płock.

Tragiczna sobota. Nie żyje kobieta

Do dwóch poważnych zdarzeń drogowych doszło dzisiaj na terenie Płocka i powiatu płockiego.

Na ul. Norbertańskiej doszło do kolizji samochodu osobowego z szynobusem. Policjanci na miejscu wstępnie ustalili, że do zdarzenia doszło około godziny 13.10. – Kierujący samochodem osobowym, wjechał na przejazd kolejowy mimo czerwonego

światła na sygnalizatorze – informującego o nadjeżdżającym pociągu. W związku z powyższym doszło do zderzenie szynobusu z samochodem osobowym. Na szczęście nikt w tym zdarzeniu nie doznał obrażeń – informuje Krzysztof Piasek, rzecznik prasowy płockiej policji.

Do drugiego zdarzenia doszło w miejscowości Bronowo Zalesie, na trasie Płock – Sierpc. – Informację o tym zdarzeniu policjanci otrzymali około 12.35. Na miejscu funkcjonariusze wstępnie ustalili, że kierująca samochodem opel astra, 50 – letnia, mieszkanka powiatu płockiego z nieznanych przyczyn zjechała z drogi i uderzyła w drzewo. W wyniku zdarzenia kierująca, która jechała sama poniosła śmierć na miejscu – relacjonuje Piasek.

Wracają siarczyste mrozy. Nie omijamy obojętnie bezdomnych!

W nadchodzący weekend temperatura w niektórych rejonach Polski ma spaść nawet do -15 st. C. – Powrót ostrej zimy zacznie się już dziś w nocy – ostrzegają meteorolodzy.

Okres zimowy to ciężki czas dla osób bezdomnych, żyjących w kanałach, pustostanach, altanach działkowych, czy na klatkach schodowych. – Jeśli zauważycie Państwo bezdomnego śpiącego na ławce w parku, przystanku autobusowym, w pustostanie, piwnicy, na klatce schodowej, węźle ciepłowniczym, w szałasie, leżącego na ziemi, albo macie, informację o osobach bezdomnych, które nie radzą sobie i wymagają pomocy – prosimy dzwońcie do dyżurnego Straży Miejskiej pod bezpłatny numer telefonu 986 – apeluje Straż Miejska w Płocku.

– Każdego dnia strażnicy miejscy interweniują w stosunku do osób bezdomnych. Ponieważ jedną z najczęstszych przyczyn zamarznięć jest alkohol. Każdy śpiący chociażby na ławce, osłabiony czy nietrzeźwy człowiek to sygnał do działania dla funkcjonariuszy. Prosimy nie ignorować takich osób. Noc spędzona zimą na ławce, w klatce schodowej, przy dodatkowym osłabieniu organizmu, może skończyć się dla nich tragicznie – tłumaczy Jolanta Głowacka, rzecznik prasowy straży miejskiej.

Kiedy temperatury znacznie spadają poniżej zera strażnicy miejscy prowadzą znacznie bardziej wzmożone kontrole miejsc przebywania osób bezdomnych. Kontrole mają m.in. na celu przekonanie osób bezdomnych do skorzystania nocą z ogrzewalni lub ze schroniska dla bezdomnych mężczyzn. – Proszę pamiętać, iż działania Straży Miejskiej mają charakter czysto pomocowy, a nie represyjny. Nie należy się obawiać, że telefon do dyżurnego przysporzy komukolwiek problemów. Nasze patrole zareagują na każde Państwa wezwanie – podkreśla Głowacka.

Fot. Zdjęcie poglądowe.

Nowe wiaty przystankowe niebawem na płockich ulicach

Płocki ratusz podpisał dziś umowę z firmą Budotechnika z Plichowic na dostawę i montaż: 40 sztuk nowych wiat przystankowych na terenie miasta oraz 2 sztuk słupków informacyjnych. Wiaty na płockich ulicach staną już niebawem.

– Nowe wiaty i słupki informacyjne są kolejnym elementem

programu mobilności miejskiej obok przebudowy ul. Łukasiewicza, dostawy 25 autobusów hybrydowych, budowy drogi rowerowej wzdłuż ul. Tysiąclecia i Mickiewicza oraz parkingu w systemie „park and ride” przy ul. Bielskiej – tłumaczy Hubert Woźniak, z biura prasowego urzędu miasta.

Nowe wiaty są już znane. Nowością w Płocku będą słupki informacyjne. Staną tam, gdzie nie będzie klasycznej wiaty przystankowej, ponieważ nie ma na nią miejsca. Słupki będą podświetlone, będą miały wbudowane gabloty na rozkłady jazdy, będą posiadały tabliczkę z nazwą przystanku i numerami linii wykonaną według standardów Systemu Informacji Miejskiej.

Natomiast nowe wiaty – w większości przypadków – zastąpią stare, wyeksploatowane obiekty, ale staną również w miejscach, w których nie ma dziś wiat w ogóle, a pasażerowie o nią bardzo proszą w pismach, czy mailach. Stanie się tak np. na przystanku „Popiełuszki” obok BP (na trasie w kierunku Podolszyc) czy na szczycie Galerii Wisła w al. Jana Pawła II. Nowe wiaty będą wykonane w tym samym stylu (w tej samej kolorystyce, wzorach szyb, wzorze konstrukcyjnym) jak wiaty, które już stoją na terenie miasta.

Wiaty będą posiadały jednak różne długości i szerokości, a wymiary te będą zależały od lokalizacji. Na terenie Płocka znajdują się dziś 134 wiaty, z których 75 sztuk to w tej chwili nowe wiaty wybudowane w latach 2014-2017 roku.

Podpisana dziś umowa dotyczy montażu 40 nowych wiat. „Dołączą” do nich jeszcze nowe wiaty przy ul. Łukasiewicza. Na przebudowywanym odcinku ulicy wykonawca postawi zadaszenia przystanków, a firma remontująca ulice Kostrogaj i Przemysłową również zostawi przebudowane ulice z nowymi wiatami. W tym roku będziemy zatem mieli w Płocku 128 nowych wiat przystankowych.

– Do wymiany zostanie 8 wiat, choć 7 sztuk z obecnych –

„starych” – zamierzamy wykorzystać, wyremontować i ustawić w miejscach, w których przystanki dotychczas były niezabudowane, a mieszkańcy o to proszą, jak np. na przystanku Orlen Arena 01, czy Wesoła 01 przy ul. Słonecznej. W rezultacie w Płocku zostanie zaledwie 15 „starych” wiat przystankowych – mówi Woźniak. – Część wiat oraz słupki powinny stanąć na swoich miejscach do 15 maja, a wszystkie nowe obiekty muszą znaleźć się w komplecie do 15 czerwca 2018 roku – dodaje.

W związku ze zmianą wiat ratusz prosi o wyrozumiałość. Fakt, że wybrana wiata zostanie nagle zdemontowana, świadczyć będzie wyłącznie o tym, że za kilka dni w tym miejscu stanie nowa. Dodamy, że dziesięć wiat – cztery istniejące i sześć nowych – będzie wyposażonych w system dynamicznej informacji pasażerskiej. Wartość kontraktu przekroczyła 732 tys. zł brutto.

Źródło:UMP.

Fot. poglądowe: UMP.

Kolejny zawodnik Wisły Płock z nową umową

Damian Szymański o rok przedłużył wygasający latem 2019 roku kontrakt z Wisłą Płock. Oznacza to, że od teraz umowa środkowego pomocnika będzie obowiązywać do 30 czerwca 2020!

22-letni Szymański Nafciarzem został 17 sierpnia 2017, trafiając do Płocka za darmo w ramach rozliczenia za transfer gotówkowy do Jagiellonii Białystok Piotra Wlazły. Od tamtej pory wystąpił w 16 ligowych meczach w niebiesko-biało-niebieskiej koszulce, a na boisku przebywał przez 1369

minut. W tym czasie zdobył cztery bramki w spotkaniach z: Pogonią Szczecin, Wisłą Kraków, Sandecją Nowy Sącz oraz Górnikiem Zabrze, a ponadto zanotował dwie asysty, przeciwko Pogoni i Górnikowi.

Co więcej w dwóch wiosennych spotkaniach z Górnikiem i Zagłębiem Lubin zawodnik grający z numerem 4 – pod nieobecność w składzie Bartłomieja Sielewskiego – pełnił funkcję kapitana drużyny prowadzonej przez Jerzego Brzęczka.

Warto też przypomnieć, że Damian to nie pierwszy piłkarz, który w ostatnim czasie podpisał nowy kontrakt z naszym klubem. Wcześniej zrobili to: Giorgi Merebashvili, Cezary Stefańczyk, Bartłomiej Sielewski, Arkadiusz Reca oraz Jakub Łukowski.

Źródło i fot: Wisła Płock.

Szczęśliwe zakończenie kłopotów sieci Piotr i Paweł

Piotr i Paweł to sieć sklepów, która na polskim rynku istnieje od 26 lat. W całej Polsce znajduje się 145 supermarketów, z czego trzy znajdziemy w płockich galeriach handlowych. Piotr i Paweł zdążył stać się znaną i lubianą marką. Kilka dni temu internet obiegła wiadomość, że sieć sklepów ma kłopoty.

Na problemy żywo zareagowali internauci, którzy na forach pisali, że w sklepach brakuje towarów. Padały też pytania o ogłoszenie upadłości. Sieć nie zaprzeczała. Kilkanaście godzin temu na Facebooku umieściła wpis – “miło nam poinformować, że w dniu wczorajszym podpisaliśmy umowę

inwestycyjną z TFI Capital Partners”.

– *Notowana na warszawskiej giełdzie Grupa Capital Partners, w skład której wchodzi TFI Capital Partners, poinformowała o zawarciu umowy inwestycyjnej w czwartek w późnych godzinach wieczornych. Jak zapewniła, umowa wchodzi w życie natychmiast, gdyż nie wymaga zgody Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Wiodącym właścicielem sieci Piotr i Paweł pozostanie Piotr Woś – czytamy w artykule.*

Na oficjalnej stronie Piotra i Pawła zamieszczono również oficjalny komunikat w tej sprawie, w którym między innymi czytamy: – *Zaspokojenie potrzeb naszych Klientów oraz zapewnienie stabilności relacji z partnerami biznesowymi i instytucjami finansowymi jest dla nas priorytetem. Niespodziewane w branży ograniczenie przez ubezpieczycieli limitów na transakcje między sieciami handlowymi a dostawcami w naturalny sposób zwiększyło zapotrzebowanie na kapitał obrotowy także w naszym przypadku oraz wymusiło rozpoczęcie prac nad zwiększeniem efektywności operacyjnej. Dlatego jestem przekonany, że pozyskanie kompleksowego wsparcia ze strony TFI Capital Partners jest kolejnym kamieniem milowym w historii naszego rozwoju – mówi Piotr Woś, wiodący właściciel sieci Piotr i Paweł.*

Sieć Piotr i Paweł jednocześnie kontynuuje, zgodnie z przyjętym wcześniej harmonogramem i wraz z doradzającym jej Bankiem Zachodnim WBK, proces wyboru inwestora strategicznego. Proces ten jest ze swej natury wieloetapowy, a jego finalizacja wymaga zgody rynkowego regulatora. Sieć Piotr i Paweł zebrała wstępne oferty potencjalnych inwestorów strategicznych i obecnie trwają już procesy due diligence, po których nastąpi wybór inwestora.

– *Wsparcie finansowe ze strony TFI Capital Partners oraz know-how Grupy Capital Partners stabilizują sytuację sieci Piotr i Paweł, a wejście TFI Capital Partners w strukturę własnościową daje komfort optymalnego przeprowadzenia*

transakcji z jednym z rozważanych inwestorów branżowych, dla których sieć ta jest atrakcyjnym aktywem – mówi Adam Chełchowski, Prezes Zarządu TFI Capital Partners.

– Inwestycja w sieć Piotr i Paweł ma dla nas duży potencjał wzrostowy ze względu na unikatowy na polskim rynku charakter marki Piotr i Paweł, liczną grupę wiernych i zadowolonych klientów, rodzinny charakter firmy i jej prawie 30-letnią historię, jak również perspektywy rozwoju – dodaje Prezes Chełchowski.

Obecnie w ramach ogólnopolskiej sieci handlowej Piotr i Paweł, której historia sięga 1990 roku, działa 145 sklepów. Współtwórcami firmy są bracia Piotr i Paweł Woś, którzy w ramach polskiej firmy rodzinnej z małego lokalnego sklepu w Poznaniu stworzyli jedną z wiodących sieci supermarketów. Z kolei grupa Capital Partners w ramach działalności private equity od 15 lat inwestuje tylko w polskie przedsiębiorstwa. Wspiera ich rozwój finansowo oraz angażuje się w ich działalność biznesową, generując wysoką wartość dodaną dla polskiej gospodarki.

Źródło: Piotr i Paweł.

**Spokojny sen płockich
radnych. Długi są nam
niepotrzebne?**

Dług – każdy wie co oznacza to słowo. Bywają one różne i w różnych wysokościach. I na pewno nie jest on powodem do

dumy. – Świadczy o złej gospodarności i nie umiejętnym zarządzaniu – tak pomyśli ktoś, kto długów nie ma. Ale jest też druga strona medalu...

Na wczorajszej Sesji Rady Miasta Płocka, poruszany był problem zadłużenia naszego miasta. Według szarego człowieka, który zarabia 2,5 tys. zł, kwoty rzucone na sesji były niewyobrażalne – 472,2 miliona złotych, 172 miliony czy 100 milionów. Dużo? W skali polskiej rodziny sporo. Jednak w tej chwili nasuwa się pytanie. Na co przeznaczane są te pieniądze? I pewnie jak się rozejrzemy dokładnie, szybko znajdziemy odpowiedź.

Bardzo może zdziwić w tej sytuacji fakt zadłużenia bardzo bogatego naszego sąsiada, czyli PKN Orlen. Najbogatsza spółka Skarbu Państwa, gigant na rynku rafineryjno – petrochemicznym ma również długi. – *Zadłużenie finansowe netto grupy Orlen na koniec września 2017 roku wyniosło 568 mln zł* – informuje Polska Agencja Prasowa. Nikt na Sesji o tym nie wspomniał, a przecież spokojnie mógł, bo to spółka Skarbu Państwa i można omawiać jej wyniki finansowe. Ale nie będziemy się skupiać na drobiazgach.

Idźmy dalej. Nasz piękny kraj. Chyba wszyscy, którzy odrobinę interesują się polityką, wiedzą jaka była ogromna afera, kiedy dług Polski w ubiegłym roku przekroczył z dużym haczykiem bilion złotych. Ale co tam Polska, podczas płockiej sesji miejskich radnych nikt o niej nie pamiętał. Szkoda. Najważniejszy był “nasz” dług.

A prawda jest taka, że aby się rozwijać, budować, inwestować, a nie siedzieć z założonymi rękami i czekać... na mannę z nieba, kredyty są wręcz niezbędne. W dzisiejszym świecie dług stał się atrybutem rozwoju. Ważnym faktem też jest suma kredytu, które miasto chce zaciągnąć w tym roku – to 100 milionów zł. Czy komuś, kto jest niewypłacalny ktokolwiek dałby kredyt? Otóż, nie ma takiej możliwości. Pewnie wiele osób to wie, które starały się o kredyt czy

pożyczkę i go nie otrzymały z powodu braku zdolności kredytowej. Nasze miasto taką zdolność posiada, bo jednak kredyty brać możemy. Ale o tym też cicho sza na sesji. No bo po co chwalić, że coś w mieście się dzieje. Remontuje się ulice, nabrzeże wiślane, rewitalizuje stare budynki, powstaje stacja roweru miejskiego, zmienia się tabor w komunikacji miejskiej. Nie wspomnę o obwodnicy, remontach przedszkoli, szkół czy o budowie stadionu, który może stać się wizytówką miasta.

Szkoda, że miejscy rajcy zapominają, że każdy kto chce się rozwijać i nie stać w miejscu, potrzebuje zewnętrznego finansowania. I dotyczy to praktycznie każdego. Od zwykłej rodziny Kowalskich począwszy, poprzez ogromne koncerny i instytucje, a skończywszy na największych państwach tego świata. – *Polska nie mogłaby dokonać ogromnych inwestycji infrastrukturalnych dofinansowanych z UE, gdyby nie pożyczła pieniędzy, gdyż korzystanie ze środków UE wymaga wkładu własnego* – podkreśla w swoim artykule Piotr Wójcik w portalu "Niezależna". O tym też przeciwnicy płockiego długu zapomnieli podczas obrad.

Już widzę falę wylanego hejtu na mnie. – Przecież ktoś ten dług będzie musiał spłacić – usłyszę. Tak. I spłacać będziemy, jeżeli nie nasz, płocki to krajowy – polski. I chyba lepiej spłacać go w okolicznościach rozwiniętego i pięknego miasta, niż patrząc na dziurawe ulice, stare wodociągi czy przedszkola rodem z rachitycznego krajobrazu. Aha i jeszcze jedno. Należy wytłumaczyć młodszemu pokoleniu, że mogliśmy nie zadłużyć Polski czy Płocka – chociaż mieliśmy możliwości korzystać z milionów euro, ale myśmy nie chcieli, bo chodziło o... spokojny sen płockich radnych.

Nowy pomysł Kukiz'15 w Płocku. Płocczanie nie zostawili na nim suchej nitki

– Czy zamiast remontować stary stadion nie warto byłoby pomyśleć o nowym z nowoczesną infrastrukturą, a w miejscu starego np. żużel? Czy rodzimy Orlen nie mógłby sponsorować ligi żużlowej? – post takiej treści pojawił się na fanpagu Kukiz'15 Płock.

Dużo wcześniej o pomysle napisał na swojej osi czasu na Facebooku płocki radny Michał Sosnowski. – Nawet nie wiem jak to skomentować, ale przed chwilą jedna z płockich radnych (reprezentująca aktualnie Stowarzyszenie Kukiz'15) zaproponowała, aby... nowy stadion piłkarski pobudować w zupełnie innym miejscu (wyrzucając do kosza gotową koncepcję i opracowania), a przy Łukasiewicza 34 zrobić... stadion żużlowy...”.

Pod postem wprost zawrzało. Natychmiast pojawiły się pod nim komentarze, dotyczące pomysłu i osoby samej radnej. – *“... Tu jest tylko ZKS a nie żużel... żużel niech na drogę sobie wysypie”, “Ja bym proponował stadion do biathlonu lub jakiś tor łyżwiarski. Zawsze można jakiego olimpijczyka wychować”, “Może do Torunia nie trzeba będzie jeździć”, “Wesoła sesja”, “Cytując klasyka “Panie Prezesie ale tu jest jezioro.. a niee to jezioro damy tam”, “ O ile dobrze kojarzę, ta Pani przeniosła się do Kukiza m.in. dlatego, ze jej głos jako radnej nie był słyszalny. No to teraz jest, a czy to dobrze to już sobie każdy musi odpowiedzieć sam”, “Zbudujmy skocznię narciarską”, “Może to w myśl zasady “nie ważne co mówią, ważne, że mówią. W tym wypadku chyba raczej ryzykowna gra”, “Jeśli już stadion żużlowy (zapewne znalazło by się wielu fanów tej dyscypliny) – to nie w miejscu stadionu piłki nożnej. Stadion na Ł 34 był, jest i niech pozostanie*

związany z Nafciarzami”, “Stadion w Płocku, tylko piłkarski! I to potrzebny na wczoraj”.

To zaledwie niewielki ułamek komentarzy, które pojawiły się pod postem. Wiele z nich personalnie odnosiła się też do radnej Iwony Józwickiej, która poruszyła temat na Sesji Rady Miasta Płocka, składając w tej sprawie interpelację. Oto jej uzasadnienie: *“W imieniu swoim i Stowarzyszenia Kukiz15 O/Płock wnioskuje o wybudowanie nowego, nowoczesnego obiektu-stadionu Wisły Płock przy nowo budowanej obwodnicy wraz z zapleczem handlowym, centrum rozrywkowym dla dzieci i dorosłych oraz parkingami”.*

Jednym zdaniem, internauci nie zostawili na pomysłe Kukiz’15 i płockiej radnej praktycznie suchej nitki. No pomysł, jak pomysł, każdy jest dobry, aby zwrócić na siebie uwagę. Tylko czy na pewno w dobrą stronę to “poszło”? Raczej skutek, który chcieli osiągnąć pomysłodawcy, jest odwrotny do zamierzonego. Chociaż, brnąc dalej – mamy rok wyborczy. Chcąc nie chcąc, prawie każde działanie jakiegokolwiek partii czy polityka kojarzy się z wyborami. Idąc tym tropem, na pewno o Kukiz’15 i radnej zrobiło się głośno. Ale czy o taki rozgłos chodziło? Wątpliwa sprawa. Czyżby Stowarzyszenie strzeliło sobie w kolano, a Iwona Józwicka potraktowana została jak nabój? Bo jakoś trudno uwierzyć w to, że płocka radna sama wpadła na tak niedorzeczny i – co tu ukrywać – śmieszny pomysł.

Polecamy także artykuł [Iwona Józwicka poza klubem płockiej Platformy Obywatelskiej](#).